

Jan Rowiński, Wojciech Jakóbiec, *System konstytucyjny i przedstawicielski Specjalnego Autonomicznego Regionu ChRL Hongkongu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, ss. 85

W 1997 r. oczy całego świata były zwrócone w stronę Hongkongu. Z dniem 1 lipca tamtego roku brytyjska kolonia, po upływie umownego okresu, wróciła do państwa macierzystego – Chin, a dla Wielkiej Brytanii w sposób niejako symboliczny zakończył się okres imperium kolonialnego. Nikt chyba nie był pewien, jak potoczą się dalej losy tego wyjątkowego miejsca, a w szczególności jakie zamierzenia w praktyce, niezależnie od deklaracji i zobowiązań międzynarodowych, będą miały władze Chińskiej Republiki Ludowej. Chiny zobowiązały się bowiem pozostawić władzom Hongkongu do 2047 r. dużą autonomię we wszystkich sprawach, z wyjątkiem polityki zagranicznej i sił zbrojnych. Dziś już jednak wiemy, jak po tej dacie potoczyły się jego losy, co w wielu punktach zaskoczyło nawet najbardziej przenikliwych prognostów. Dziś „relacje między Hongkongiem a władzami w Pekinie pozostają skomplikowane, przede wszystkim ze względu na rozbieżne, często wręcz sprzeczne, interesy poszczególnych *dramatis personae*, utrzymująca się po wszystkich stronach nieufność oraz przypisywanie sobie nawzajem różnych nieczystych

intencji” (s. 16). Między innymi właśnie dlatego tak cenna i interesująca jest recenzowana praca, która ukazała się w serii wydawniczej Wydawnictwa Sejmowego „Systemy Konstytucyjne Państw Świata”. Autorzy pokazują, co w warstwie państwowej, ustrojowej i po części także prawnej zmieniło się po 1997 r. i jak dziś wygląda w tych sferach Hongkong jako bezprecedensowy model ustrojowy.

Książka jest podzielona na bardzo szczegółowe i stosunkowo krótkie rozdziały, w których Autorzy, często bardzo syntetycznie, przedstawiają kolejne zagadnienia. Zakres zawartych tam informacji jest satysfakcjonujący, choć należy mieć świadomość, że właściwie każdy z tych rozdziałów mógłby być osobną książką. W rozdziale I (s. 5–6) przedstawiono kilka najważniejszych informacji ogólnych na temat Hongkongu. Rozdział II (s. 7–16) zawiera całkiem obszerny rys historyczny, który czyta się znakomicie, a który uwzględnia także zagadnienia prawno-traktatowe. Rozdział III (s. 17–29) jest w całości poświęcony ustrojowi Hongkongu pod rządami brytyjskimi. Poczawszy jednak od rozdziału IV, Autorzy przechodzą do tego, co kształtuje dzisiejszy Hongkong i tu raz jeszcze warto zwrócić uwagę na absolutnie wyjątkowe przejęcie Hongkongu przez Chiny – zgodnie z wcześniej już ułożoną koncepcją „jeden kraj – dwa systemy” (s. 12, 36), na co szczególną uwagę zwracają Autorzy,

a czego wyrazem były szeroko dyskutowane dylematy dotyczące nie tylko sfery faktu, ale także prawa i ustroju¹. Warto tu przywołać stwierdzenie, że: „Niezwykłe silna pozycja ustrojowa gubernatora przy bardzo ograniczonych kompetencjach lokalnej legislatury położyła podstawy pod model ustrojowy, który przeniesiono do ustawy zasadniczej powstałego 1 lipca 1997 roku specjalnego administracyjnego regionu ChRL” (s. 19).

Z lektury kolejnych rozdziałów dotyczących aktualnego stanu rzeczy uzyskujemy najważniejsze informacje na następujące tematy: rozdział IV – Ogólna charakterystyka ustawy zasadniczej SAR ChRL Hongkong (s. 30–35); rozdział V – Zakres autonomii Hongkongu i relacje z władzami centralnymi ChRL (s. 36–45); rozdział VI – Struktura władz SAR Hongkong (s. 46–47); rozdział VII – Szef administracji (s. 48–53); rozdział VIII – Rada wykonawcza i rząd Hongkongu (s. 54–57); rozdział IX – Rada ustawodawcza (s. 58–61); rozdział X – Ustawodawstwo i budżet (s. 62–64); rozdział XI – Wymiar sprawiedliwości (s. 65–67); rozdział XII – System ochrony prawej i gwarancji obywatelskich (s. 68–69); rozdział XIII – Struktura administracyjna i rady okręgowe (s. 70); rozdział XIV – System wyborczy i system partyjny (s. 71–77); rozdział

XV – Stany nadzwyczajne (s. 78). Książkę kończą aneksy: mapa administracyjna SAR Hongkong (s. 79), krótkie biografie trzech kolejnych szefów administracji SAR Hongkong (s. 80), schemat obrazujący strukturę władz SAR Hongkong (s. 81), schemat obrazujący procedurę prawodawczą (s. 82) oraz wykaz podstawowej literatury (s. 83–84).

Największą zaletą jest tu funkcjonalne ujęcie kompetencji i realizowanych w ich ramach działań poszczególnych organów. Ujęcie to jest dynamiczne i pokazuje istotę działalności politycznej w dzisiejszym Hongkongu, co dotyczy zarówno sfery zewnętrznej, czyli relacji z władzami ChRL, jak i sfery wewnętrznej, czyli relacji poszczególnych organów władzy samego Hongkongu. Autorzy pokazują tu więc znakomicie procesy i dynamikę sprawowania władzy, nie ograniczają się zaś tylko do wskazania podstaw prawnych, procedur czy ustroju organów władzy; łączą oni te aspekty w sposób koherentny, co godne uznania.

Odnosząc się do rozważań zawartych w rozdziale XI, dotyczącym wymiaru sprawiedliwości, zdumiewające jest opisane rozwiązanie dotyczące sądownictwa. Mianowicie, w sądach Hongkongu, w tym w Sądzie Ostatniej Instancji, „orzekać mogą sędziowie z innych jurysdykcji *common law*, np. z Anglii, Australii czy Nowej Zelandii” (s. 65). Łączy się to z szerszym pytaniem o aktualny status niechińskiej etnicznie ludności zamieszkującej, często od kilku pokoleń, Hongkong. Okazuje się, że w pewnych przestrzeniach zachowała ona wysoką pozycję społeczną, co do-

¹ Por. A.H.Y. Chen, A.S.Y. Cheung, *Debating Rule of Law in the Hong Kong Special Administrative Region, 1997–2002*, [w:] *Asian Discourses of Rule of Law: Theories and implementation of rule of law in twelve Asian countries, France and the U.S.*, red. R. Peerenboom, Abingdon–New York 2012, s. 250–285.

tyczy w szczególności sądownictwa. Warto dodać, że to właśnie „funkcjonowanie w Hongkongu systemu niezawisłych sądów, które są w stanie zapewnić skuteczność systemowi ochrony praw i wolności” (s. 69), jest istotnym osiągnięciem w realiach dominującej władzy wykonawczej.

Biorąc pod uwagę zawartość merytoryczną recenzowanej książki, pomimo wręcz zaskakująco małej objętości, trzeba przyznać, że jest ona pracą systematyczną, kompleksową i zamkniętą. Stanowi znakomite kompendium wiedzy prawno-ustrojowej, a zarazem pierwszy, ale niewątpliwie obowiązkowy etap dalszego zgłębiania zarysowanych w niej zagadnień. Warto zwrócić uwagę, że narracja Autorów w rozdziałach kluczowych, czyli ustrojowo-prawnych, ma przede wszystkim charakter opisu normatywnego, gdyż bazują oni na tekstach obowiązujących źródeł prawa, jednak szeroko uzupełniając go o opis empiryczny, a także teoretyczny. Imponująca jest ilość informacji z praktyki działania poszczególnych organów władzy, czego nigdy nie da się wyczytać z treści aktów normatywnych. W świetle celu tej publikacji, tak jak innych wydanych w serii „Systemy Konstytucyjne Państw Świata”, metoda ta sprawdza się znakomicie.

W kilku miejscach można mieć jednak wątpliwości, które dotyczą w istocie drobiazgów i nie umniejszają wartości pracy, ale które można podnieść. I tak na przykład Autorzy opisują procedurę legislacyjną Rady Ustawodawczej pod rządami brytyjskimi. Czytamy o dwukrotnej promulgacji aktu prawodawczego

w „Dzienniku Urzędowym” – najpierw jako projektu, następnie jako źródła prawa nabywającego moc obowiązującą w efekcie promulgacji (s. 23–24); nie wiemy też, w którym momencie procedury legislacyjnej następowało zatwierdzenie aktu prawodawczego przez nadzorującego kolonię sekretarza stanu w Londynie (s. 24) i jakie skutki w zakresie nabycia mocy obowiązującej się z tym łączyły. Oczywiście jest, że OMELCO nie było organem, a urzędem, czyli sumą ludzi i środków zapewniających działanie organu, którym w tym przypadku były odpowiednio Rada Wykonawcza i Rada Ustawodawcza (s. 24). Rzadko też jest tak, co jednak wytykają Autorzy, aby umowa międzynarodowa wskazywała wprost sankcje wobec strony uchylającej się od wykonania przyjętych w niej „zobowiązań czy naruszającej jej postanowienia” (s. 31); inny w istocie jest bowiem charakter sankcji w prawie międzynarodowym. W końcu, jeśli uznać, że w porządku prawnym ChRL umowy międzynarodowe mają moc prawną równą ustawom, to na podstawie innych niż hierarchiczna reguł kolizyjnych będzie się rozstrzygać o pierwszeństwie norm w systemie prawnym (s. 31). W różnym znaczeniu Autorzy używają pojęć „prawa precedensowego” i *common law* (s. 27, 39, 41). Nie jestem pewien, czy w opisywanej sprawie można mówić o „przekazaniu suwerenności” (s. 40); nie jest to chyba najtrafniejsze sformułowanie. W końcu szczególnie podkreślany jest dylemat dotyczący określenia ChRL jako państwa unitarnego albo federacyjnego (s. 44–45). Istnienie specjalnych administracyjnych regionów

(Hongkong, Makao) w żaden sposób nie neguje istoty państwa unitarnego, z wyłączeniem specyfiki tych regionów, zaś próba generalizacji czy tworzenie koncepcji hybrydowych – w mojej ocenie – niczemu nie służy. Wszystko to jednak drobiazgi wobec niepodważalnej wartości książki jako takiej.

Idąc za spostrzeżeniami Autorów, można dojść do przekonania, że nie tyle Chiny zdominowały Hongkong, nawet nie pozostawiły go w stanie prawie niezmiennym, ile właśnie doświadczenia tej brytyjskiej kolonii, a także jej szczególne osiągnięcia w zakresie gospodarki, z niemal wzorcową wersją liberalizmu gospodarczego, stanowią inspirację dla władz w Pekinie. Może jest to sąd nad wyraz optymistyczny i nazbyt daleko idący, ale niewątpliwie godny rozważenia, chociażby w kontekście uwag Autorów, którzy piszą o tych „wrotach do Chin” następująco: „Gospodarka regionu należy do najbardziej liberalnych na świecie, dzięki czemu należy on do głównych centrów finansowo-handlowych, a port Hongkong, dzięki swym warunkom naturalnym i lokalizacji, jest jednym z kluczowych centrów przeładunkowych w regionie i na świecie. Ważnym źródłem dochodów jest dla Hongkongu reeksport towarów chińskich; znaczne korzyści gospodarcze przynosi również doskonale rozwinięty sektor usług finansowych (...). W ostatnich latach pokaznym źródłem dochodów okazała się turystyka” (s. 5). Stało się to w efekcie zręcznej i względnie

liberalnej polityki władz kolonialnych, co po II wojnie światowej zapewniło Hongkongowi bezprecedensowy rozwój społeczno-gospodarczy. Przejęcie Hongkongu przez ChRL nie tylko nie zahamowało tego rozwoju, ale nawet jeszcze bardziej wzmocniło ten pozytywny trend i dało nowe przestrzenie rozwoju gospodarczego właśnie. Ciekawe tylko, co wydarzy się po upływie 50 lat? Czy ta „nieodłączna część ChRL”, póki co wyłączona z realizacji „systemu i polityki socjalistycznej”, gdzie akceptuje się istniejący system kapitalistyczny i takowy styl życia, połączy się z Chinami bezwarunkowo? Może jednak „chińska trzecia droga” doprowadzi do tego, że różnice, które już dziś tak nie rażą, będą razily jeszcze mniej.

Zagadnienia poruszone w książce, zakres zarysowanych czy choćby zasygnalizowanych problemów badawczych, specyfika i wyjątkowość Hongkongu w wielu aspektach – wszystko to sprawa, że chciałoby się przeczytać i dowiedzieć jeszcze więcej niż tylko tę, skądinąd ważną, choć niezbyt obszerną pracę. Recenzowana książka nie stanowi tylko analizy ustrojowo-prawnej Hongkongu. W efekcie ilości zawartych w niej informacji – danych, szczegółów, a także ciekawostek – staje się po prostu niezwykle interesującym informatorem o tym jakże wyjątkowym i niezwykle urzekającym miejscu, co potwierdzi chyba każdy, kto miał okazję je odwiedzić.

Kamil Zeidler

笑思，家哲学 – 西方人的盲点，商务印书馆，北京2010，624页 [Xiào sī, *Jiā zhéxué – xīfāng rén de mángdiǎn*], Shāngwù Yīn Shūguǎn, Běijīng 2010, ss. 624

Yang Xiaosi ukończył studia magisterskie z filozofii i historii w Huánán shīfàn dàxué (华南师范大学) w 1985 r. Obronił doktorat z filozofii na Jonh Hopkins University w Chicago w 1998 r., będąc pierwszym doktorantem chińskiego pochodzenia na tej uczelni. Pracował na uniwersytetach amerykańskich w Georgetown, Johns Hopkins, University of Chicago, Purdue University i Lake Forest College. Obecnie jest na emeryturze¹.

Kiedy w 1996 r. inny chiński myśliciel – Du Weiming – stwierdził, że brakuje porządnej krytyki filozoficznych założeń cywilizacji zachodniej z perspektywy cywilizacji Azji Wschodniej, Yang Xiaosi zdecydował się odpowiedzieć na to wyzwanie². Owocem jego wieloletniej pracy i zdobywanego na Zachodzie doświadczenia jest książka *Jiā zhéxué – xīfāng rén de mángdiǎn (Filozofia rodziny – ślepoty Zachodu)*. Jej celem jest krytyka podstawowych założeń filozofii zachodniej z azjatyckiego punktu widzenia.

Głównym problemem poruszonym w omawianej książce jest nieuwzględnianie roli rodziny w kulturze i filozofii zachodniej. Według autora strukturalne

cechy myślenia filozoficznego Zachodu prowadzą do alienacji jednostki z jej rodziny, uprzywilejowania pozycji młodych mężczyzn oraz do pomniejszania wartości i znaczenia reszty przedstawicieli gatunku ludzkiego. Wyobcowanie z własnej rodziny polega na przyznawaniu człowiekowi samodzielności pod względem egzystencjalnym, moralnym, politycznym i epistemologicznym. Na tych wszystkich płaszczyznach toczy się dyskurs cywilizacji zachodniej z pozycji samodzielnego i niezależnego człowieka. Jednakże osiągnięcie przez jednostkę takiej samodzielności i niezależności w praktyce wiąże się z przerwaniem więzów łączących ją z rodziną. Eliminuje to z uczestniczenia w dyskursie tych wszystkich, którzy nie mogą tak łatwo zostać od rodziny oddzieleni. Dotyczy to zwłaszcza dzieci, kobiet, ludzi starych i chorych. Wszystkie wyżej wymienione kategorie osób są bardziej związane z życiem rodzinnym i przez to nie są uwzględniane w dyskursie toczącym się w cywilizacji zachodniej, co także skutkuje faktycznym niedocenianiem ich roli i wartości w społeczeństwie.

Według Yanga Xiaosi człowiek nie jest samodzielną i niezależną jednostką. Widać to najlepiej na przykładzie niemowlęcia, które jest w pełni zależne od opieki dorosłych. Niemowlę nie może żyć samodzielnie, więc nie jest samodzielną jednostką egzystencjalną. Nie można też mówić, że małe dziecko jest samodzielnym podmiotem poznawczym, albowiem jego poznanie stanowi część poznania jego rodziców. Analogicznie uznawane przez niego normy i wartości są tymi, które poznaje za

¹ Informacje te otrzymałem od profesora Yang Xiaosi.

² Informacja otrzymana od profesora Yang Xiaosi.

pośrednictwem swojej własnej rodziny. Nie jest więc autonomiczną jednostką moralną. Będąc tak silnie związane ze swoimi opiekunami, nie może też być traktowane jako odrębny podmiot polityczny. W przypadku ludzi starych i chorych sytuacja wygląda podobnie. Również potrzebują opieki. Nieraz choroby ciała i umysłu sprawiają, że także w kwestiach poznawczych są uzależnieni od swoich opiekunów. Im zaś są starsi, tym większa staje się ta zależność. Kobiety także ze względu na macierzyństwo są bardziej związane z rodziną. Jedynie młodzi mężczyźni, którzy w cywilizacji zachodniej uchodzą za wzór człowieka w ogóle, wydają się niezależni od potrzeby polegania na swojej rodzinie. Wszelako pogląd ten jest złudzeniem. Nawet młody mężczyzna do pełnego rozwoju swojego człowieczeństwa potrzebuje kobiety, z którą może zawrzeć małżeństwo i tym samym żyć w rodzinie. Wynika to przede wszystkim z faktu komplementarności obu płci. Zarówno mężczyzna, jak i kobieta mają unikalne potrzeby i zdolności (na przykład na niwie poznawczej), które się uzupełniają i dopiero połączone umożliwiają doświadczenie pełni człowieczeństwa przez oboje małżonków. Wynika z tego, że niezależność człowieka od jego rodziny nie jest czymś danym, ale zmienia się w zależności od okresu życia. W dzieciństwie i późnej starości ludzie są najbardziej zależni od związania się z rodziną, natomiast w wieku średnim ta zależność tymczasowo maleje, ale nie ustaje. Dlatego wszystkie teorie filozoficzne, polityczne, społeczne i religijne, które nie uznają

ją faktu zależności człowieka od jego rodziny, należy uznać za błędne.

Omawiana książka składa się z dwóch części. W pierwszej części Autor analizuje, w jaki sposób myślenie nieuwzględniające roli rodziny rozwijało się w historii myśli cywilizacji Zachodu. Na początku skrytykowana zostaje literalnie rozumiana opowieść biblijna o „pozbawionych dzieciństwa” Adamie i Ewie. Następnie krytykowane są kluczowe metafory używane przez filozofię zachodnią – od „jaskini Platona” począwszy, a skończywszy na „kurtynie niewiedzy” Johna Rawlsa. Wedle Autora wszystkie zakładają zaniegowanie wiedzy nabytej w dzieciństwie w imię poszukiwania prawdy na własną rękę. Wiedzy tej jednak nie da się w pełni zaniegować, ponieważ uniemożliwiłoby to myślenie w ogóle. Yang Xiaosi analizuje historię i kulturę europejską. Dostrzega związek między kultem wojownika i postrzeganiem wojny jako stanu naturalnego a wyobcowaniem młodych mężczyzn z ich własnych rodzin. Prócz tego zauważa, że trwałość niewolnictwa i różnych form poddaństwa w kulturze zachodniej miała negatywny wpływ na kulturę życia rodzinnego mieszkańców Zachodu. Wreszcie stara się udowodnić, że panujący w nauce zachodniej podział na jednostkę i społeczeństwo nie jest jedynym możliwym sposobem, w jaki można rozpatrywać relacje międzyludzkie. Postuluje uwzględnienie tego, że oprócz jednostki i społeczeństwa istnieją jeszcze rodzina oraz wykraczająca poza każde konkretne społeczeństwo wspólnota ogólnoludzka.

W drugiej części *Filozofii rodziny – ślepoty Zachodu* Autor stawia tezę, że struk-

turalne wady cywilizacji zachodniej wynikające z braku uwzględniania roli i znaczenia rodziny można naprawić, jeśli ludzie Zachodu zaczną się uczyć od cywilizacji, w której kultura życia rodzinnego jest bardziej rozwinięta. Taką cywilizacją są Chiny. Od Chińczyków należy się nauczyć, że nie każdy styl życia rodzinnego jest jednakowo dobry i że w rodzinie każdy jej członek ma przypisaną sobie rolę, a na jej wypełnianiu opiera się ludzka moralność. Ponadto winni faktycznie zacząć uwzględniać zarówno w myśleniu, jak i w kulturze związku pokrewieństwa, wiek, uczucia rodzinne oraz różnice płciowe jako czynniki determinujące charakter relacji międzyludzkich. Związanie źródeł moralności z życiem rodzinnym winno uwolnić Zachód od postrzegania jej przez pryzmat religii, co pozwoliłoby wreszcie na dokończenie procesu „oświecenia” i wyrwanie się spod władzy religijnych przesądów. Wysiłki zachodnich filozofów powinny wreszcie zostać skierowane na analizę rodziny jako podstawowej jednostki moralnej, egzystencjalnej i epistemologicznej.

Po lekturze książki Yanga Xiaosi nasuwa się wniosek, że wzorce cywilizacji zachodniej bynajmniej nie są postrzegane przez wszystkich ludzi jako uniwersalne. Jest to oczywiste, jednakże wciąż zapominają o tym decydenci i media w wielu krajach zachodnich.

Omawiana książka została napisana bardziej z myślą o odbiorcy azjatyckim niż zachodnim (wskazuje na to chociażby fakt, że ukazała się w języku chińskim), można więc przypuszczać, że będzie potwierdzeniem wartości rodzimej kultury i dostarczy mu argumentów do

obrony przed uniwersalistycznymi roszczeniami cywilizacji zachodniej. Ukazuje bowiem, że rodzina, która należy w większości niezachodnich cywilizacji do wartości najwyższych, jest na Zachodzie ceniona nisko, a osiągnięcie szczęścia rodzinnego polegającego na silnych i harmonijnych więzach rodzinnych jest utrudnione w kulturze Zachodu borykającej się z problemem strukturalnego niedoceniaenia rodziny.

Z punktu widzenia badacza kultury nie sposób nie zauważyć, że poglądy Yanga Xiaosi są głęboko zakorzenione w kategoriach myślenia kultury chińskiej. Uwidacznia się to przede wszystkim w traktowaniu jednostki ludzkiej jako niesamodzielnej i związanej strukturalnie ze swoją rodziną, która jest rozumiana jako łańcuch następujących po sobie pokoleń. Inne przejawy chińskich kategorii myślenia to: czynienie z pełnienia roli w rodzinie podstawy moralności, odwoływanie się do ideału harmonijnych stosunków międzyludzkich oraz do potrzeby ogólnoludzkiego ładu politycznego opartego na zasadach moralnych.

Filozofia rodziny – ślepotą Zachodu zdecydowanie jest warta przeczytania. Jej główna wartość polega na tym, że inspiruje do postawienia wielu pytań na temat ograniczeń filozofii i kultury zachodniej. Ich stawianie jest korzystne zarówno dla ludzi Zachodu, jak i dla przedstawicieli innych cywilizacji. Ci pierwsi mogą bowiem dzięki temu lepiej poznać samych siebie. Natomiast ci drudzy mogą poznać rzetelną krytykę dorobku cywilizacji zachodniej.

Marek Tylkowski